

J. Cyrankiewicz przyjął pracowników morza

W związku z tradycyjnymi „Dniami Morza” prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w czwartek liczną grupę pracowników gospodarki morskiej: marynarzy, stoczników, portowców, rybaków. W bezpośredniej rozmowie poruszono szereg problemów nurtujących to środowisko zawodowe. (PAP)

Rozwój instytutów uczelniano-przemysłowych

Badania na rzecz gospodarki

W pracach naukowo-badawczych dla potrzeb gospodarki narodowej w niewspółmiernie małym stopniu — w stosunku do potencjału i możliwości — wykorzystana jest kadra naukowa pracująca w wyższych uczelniach. Zatrudniają one ponad 61 proc. ogólnej liczby naukowców pracujących w kraju. Wykorzystanie tego wielkiego potencjału stało się pilną koniecznością gospodarczą.

Skuteczną formułę organizacyjną bliższego powiązania naukowców z wyższymi uczelniami z badaniami na rzecz gospodarki stanowią instytuty uczel-

niano-przemysłowe. Powstało już 5 pierwszych placówek tego typu. Dwie z nich należą do wspólnych jednostek szkół wyższych i pełnomocnika rządu ds. wykorzystania energii jądrowej. Są to: Instytut Techniki Radiacyjnej w Politechnice Łódzkiej oraz Instytut Techniki Jądrowej AGH. Niedawno utworzono dwie placówki resortu oświaty i szkolnictwa wyższego oraz Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego — Instytut Inżynierii Materiałowej w Politechnice Warszawskiej i Instytut Wysokoprężnych Silników Okrętowych i Kolejowych w Politechnice Poznańskiej. W największej polskiej uczelni technicznej —

Politechnice Warszawskiej powołano także wspólnie z Ministerstwem Łączności Instytut Teleradiotechniki. Czynione są przygotowania organizacyjne do utworzenia dalszych placówek uczelniano-przemysłowych.

Dokończenie na str. 2

Z lotu „Sojuza-9”

Nowy etap rozwoju medycyny kosmicznej

Agencja TASS donosi: w czwartek, statek kosmiczny „Sojuz-9” dokonywał pomysłnie okrążeń Ziemi. Kosmonauci Nikołajew i Siewastjanow wykonali program 17 dnia lotu i rozpoczęli okres odpoczynku.

Lot statku „Sojuz-9” trwa.

★

Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł pióra jednego ze specjalistów grupy medycznej ośrodka kierowania lotem radzieckiego statku kosmicznego „Sojuz-9”.

Człowiek może nie tylko przez długi czas przebywać w stanie nieważkości, ale i aktywnie pracować. Lot radzieckiego statku „Sojuz-9”, to nowy etap rozwoju medycyny kosmicznej.

Lekarze są całkowicie zadowoleni ze stanu zdrowia kosmonautów. Wszystkie wskaźniki fizjologiczne wróciły do równowagi.

Głównym zadaniem systemów kontroli zdrowotnej jest informowanie zawczasu o możliwych ujemnych odchyleniach od normy fizjologicznych funkcji ludzkiego organizmu. Jednocześnie system kontroli medycznej musi mieć możliwość likwidowania tych zaburzeń. Na pokładzie „Sojuza-9” znajduje się apteczka z kompletem lekarstw i instrumentów medycznych. (PAP)

Dokończenie na str. 2

- Realizacja uchwały IV Plenum KC PZPR
- Problemy kształcenia kadr naukowych

Posiedzenie Rady Nauki i Techniki

W PKiN w Warszawie obradowała w czwartek Rada Nauki i Techniki. Jest to organ doradczy Komitetu Nauki i Techniki, grupujący najwybitniejsze krajowe autorytety badawcze i techniczne. Sesji przewodniczył prezes PAN prof. Janusz Groszkowski.

Informacje o stanie realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR przedstawił przewodniczący KNT prof. Jan Kaczmarski. W wyniku prac przygotowawczych do plenum i decyzji na nim podjętych skrócono w ub. r. przeciętny okres zwrotu kosztów pracy naukowo-badawczej. Zanożowano też poprawę w innych odcinkach działalności badawczo-rozwojowej.

Zadania w dziedzinie kształcenia kadr naukowych na przyszłe 5-lecie przedstawił prof. Włodzimierz Michałow. W ciągu 10-lecia 1961—1970 wykształcono dotychczas ponad 18.200 doktorów i ponad 3.500 doktorów habilitowanych. Program na nadchodzące 5-lecie przewi-

duje wykształcenie 12.500 doktorów, przy czym największą ich grupą reprezentowaną będzie specjalności techniczne. (PAP)

Wiece neohitlerowców

Przywódcy neohitlerowskiej NPD zorganizowali w środę prowokacyjną wiec w Norymberdze na rynku tego miasta w miejscu podobnych demonstracji w okresie sprawowania władzy przez Hitlera. Na wiec przybyło około 1500 członków i zwolenników NPD. W trakcie wiecu bojówki neofaszystowskie brutalnie zaatakowały grupy młodzieży demokratycznej protestującej przeciwko tej hercy neohitlerowców.

Laird w Hiszpanii

Szef Pentagonu Melvin Laird przybył wczoraj do Hiszpanii. Przeprowadził on rozmowy z przedstawicielami rządu hiszpańskiego oraz dokonał inspekcji baz amerykańskich w tym kraju. Rząd amerykański przywiązuje dużą wagę do tej wizyty w związku z wygasającym w dniu 26 września układem w sprawie baz wojskowych USA w Hiszpanii. Pobyt Lairda w tym kraju ma m. in. na

W trzecim dniu wizyty

Prezydent Indii zwiedził Warszawę

Czwartek był trzecim dniem, oficjalnej wizyty, którą na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Mariana Spychalskiego składa w naszym kraju prezydent Republiki Indii — Varahagiri Venkata Giri z małżonką. Podobnie jak poprzednie — dzień ten upłynął pod znakiem serdeczności i przyjaźni, które charakteryzują stosunki obu naszych krajów.

Był to warszawski dzień indyjskich gości. W godzinach przedpołudniowych zwiedzili oni miasto, zapoznając się z jego dziejami, historią zniszczenia i powojennej odbudowy.

Tego samego dnia goście obejrzeli bogate zbiory Muzeum Narodowego.

Wieczorem prezydent V. V. Giri wydał obiad na cześć przewodniczącego Rady Państwa — Mariana Spychalskiego.

PAP

Gen. Levingston objął władzę w Argentynie

Generał brygady Roberto Levingston objął oficjalnie w czwartek stanowisko prezydenta Argentyny. Ten 50-letni wojskowy został mianowany na stanowisko szefa państwa w ubiegłą sobotę przez trzyosobową juntę, która obaliła 8 czerwca generała Onganie. Levingston był do tej pory attaché wojskowym w Waszyngtonie i przedstawicielem Argentyny w Międzyamerykańskiej Radzie Obrony. (PAP)

Czołgi powróciły do koszar

Nadal stan wyjątkowy w Stambule i Izmirze

Jak już donosiliśmy, w ciągu ostatnich kilku dni doszło w Stambule do zamieszek, w których brało udział około 70 tys. robotników protestujących przeciwko planom zmian ustawy o dawstwie związkowe go.

Rząd wprowadził na terenie Stambułu i Izmiru stan wyjątkowy i ustawodawstwo wojskowe. Władze w tym rejonie, gdzie mieszczą się 60 proc. tureckich zakładów przemysłowych, przejął dowódca pierwszej armii Kemnal Atalay, który został mianowany gubernatorem wojskowym i sprawuje wszelkie funkcje administracyjne.

Według doniesień agencji, wczoraj, po wprowadzeniu stanu wyjątkowego sytuacja w miastach uspokoiła się. Czołgi i uzbrojone samochody, które zajmowały stanowiska w ważniejszych punktach miast powróciły do koszar. (PAP)

celu omówienie sprawy przedłożenia tego układu.

Rozmowy Kosygin-Palme

W czwartek rano na Kremlu kontynuowane były rozmowy między przewodniczącym Rady Mini-

strów ZSRR, Aleksiejem Kosyginem i premierem Szwecji Olofem Palme. Premier Szwecji przebywał — jak wiadomo — w związku Radzieckim z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu radzieckiego.

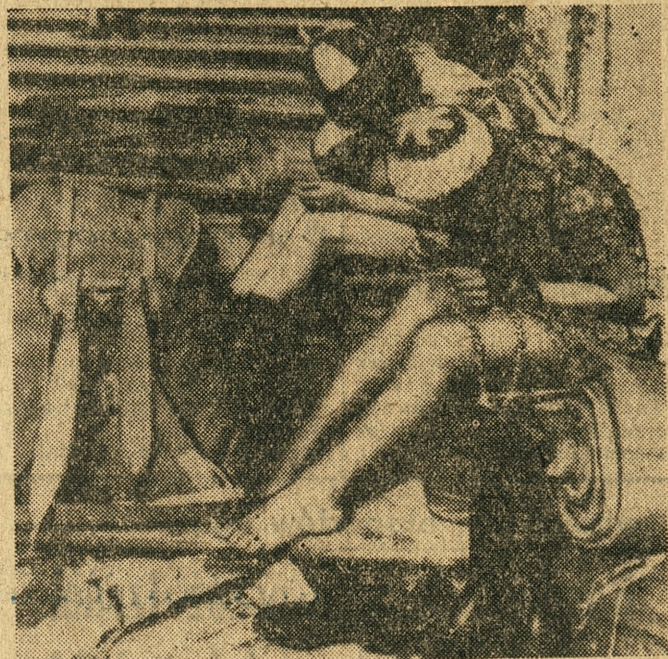
Wheeler ustępuje

Senat amerykański zatwierdził w środę admirała Thomasa H. Moore'a na stanowisko przewodniczącego połączonych kolegium

POZNAN
PIĄTEK
19
CZERWCA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 144 (8188)
Cena 50 gr

Sazon turystyczny



Słynne schody na Placu Hiszpańskim w Rzymie wraz z nadejściem sezonu zaroily się od turystów, którzy traktują je jako znakomite miejsce odpoczynku. CAF — AP — telefoto

Dalsi oficjalni goście 39 MTP

Wicepremier ZSRR M. Lesieczko zwiedził Targi

Wczoraj przybyli do Poznania liczne delegacje krajowe oraz oficjalni przedstawiciele zagraniczni dla zapoznania się z ekspozycją 39 MTP. Targi zwiedzała delegacja rządowa ZSRR, na której czele stoi wicepremier — Michail Lesieczko. Gościowi towarzyszył wicepremier Piotr Jaroszewicz.

W skład delegacji radzieckiej wchodzi m. in.: minister przemysłu obrabiarkowego i narzędzi — Anatolij Kostousow, zastępca przewodniczącego komisji planowania — Arkadij Łałażanc, wiceminister przemysłu rafineryjnego i petrochemicznego — Nikołaj Sorokin, wiceminister handlu zagranicznego — Michail Kuźmin. Delegacji towarzyszyli: ambasador ZSRR Awierkij Aristow oraz konsul w Poznaniu — Wiktor Odinokow, ze strony polskiej przybyli wraz z delegacją radziecką: minister handlu zagranicznego — Janusz Burakiewicz, prezes PIHZ Antoni K. Adamowicz oraz przedstawiciele poznańskich władz — sekretarz KW PZPR Jerzy Gawrysiak i przewodniczący RN Poznania Jerzy Kusiak.

Wczoraj przybył na Targi członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, któremu towarzyszył kierownik Wydziału Organizacyjnego KC — Edmund Babiuch oraz I sekre-

tarz KW PZPR w Poznaniu — Kazimierz Barcikowski i sekretarz KW — Jerzy Zasada. Goście interesowali się szczególnie ekspozycją polską. Ekspozycje targowa obejrzała wczoraj również członkowie sejmowej komisji handlu zagranicznego na czele z jej wi-

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: wicepremier Piotr Jaroszewicz (po lewej) i wicepremier ZSRR Michail Lesieczko podczas zwiedzania MTP.

Fot. — K. Przychodzki

Znów trzęsienie ziemi w Peru

W nocy z środy na czwartek południowe rejony Peru znów nawiedziło trzęsienie ziemi. Trwało ono 15 sekund. Siła wstrząsów wynosiła 5,5 stopni w 12-stopniowej skali Mercalliego. Trzęsienie wywołało trwogę wśród ludności, która żyje pod wrażeniem straszliwych wstrząsów, jakie nawiedziły Peru 31 maja br. i spowodowały śmierć ponad 50 tys. osób. (PAP)

Komisja ONZ bada prowokacje Portugalii

Premier republiki Senegalu, Abdou Diouf, wystąpił w środę z surową krytyką pod adresem kolonizatorów portugalskich, którzy wbrew licznym rezolucjom i żądaniom ONZ i Organizacji Jedności Afrykańskiej, usiłują wszelkimi sposobami utrzymać swoje panowanie w Angoli, Mozambiku i Gwinei. Sprawozdanie rządowe w tej sprawie Abdou Diouf wygłosił na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka ONZ, której przedstawiciele przybyli 16 czerwca do Dakaru, aby przeprowadzić dochodzenie w sprawie prowokacji zbrojnych żołdaków portugalskich, dokonywanych na terytorium Senegalu.

Komisja złożona z ekspertów senegalskich, austriackich, indyjskich i tatarskich rozpoczęła w czwartek przesłuchiwanie świadków. (PAP)

Ambasador NRF o szczegółach porwania

Wypuszczony na wolność ambasador NRF w Brazylii von Holleben w środę udzielił pierwszego wywiadu dziennikarzom.

Opowiedział on o okolicznościach porwania. W ubiegły czwartek gdy przejeżdżał ulicami Rio de Janeiro, samochód jego został ostrzelany, na stopnie obezwładniono go, wciśnięto do drewnianej skrzyni i odurzonego chloroformem. Holleben nie podał żadnych danych dotyczących kryjówki ani osób, z którymi miał do czynienia. Powiedział jedynie, że ich twarze osłonięte były maskami. Ambasador stwierdził, że traktowany był dobrze.

Sprawców porwania cechowała daleko posunięta obojętność. Nawet, gdy odwołano go już z powrotem do Rio de Janeiro, nałożono mu na oczy okulary słoneczne zaklejone czarnym papierem.

PAP

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, tylko w południowej części kraju gęstnieje buże. Temperatura maksymalna od 24—27 st. Wiatry słabe z kierunków północno-wschodnich.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
19 VI 1970 Nr 144 (8188)

Ani naiwna wiara ani przesadny sceptycyzm

Rzadko kiedy panuje pośród naszej społeczności tak dalece idąca jedynomyślność, jak obecnie — w kwestii konieczności dokonania jakościowego postępu na drodze dalszego rozwoju kraju. Jest to problematyka, której poświęcone są nie tylko najnowsze uchwały kierownictwa partii oraz liczne wypowiedzi naukowców, a także co wybitniejszych publicystów; o sprawach tych dyskutuje się w najrozmaitszych zespołach pracowniczych — w czasie przerw w robocie, na zebraniach, czy po prostu na gruncie towarzyskim.

Prosta prawda o tym, że o dalszym rozwoju kraju rozstrzygniemy my sami — zdaje się wreszcie docierać do ogółu obywateli. Zapewne w decydującym stopniu przyczyniły się do tego obrady niedawnego V Plenum Komitetu Centralnego partii.

Rozważania, dotyczące intensyfikowania naszej gospodarki, pozwoliły ujawnić szereg istotnych niedomogów. Od dłuższego czasu daje się zaobserwować względnie przeladowanie naszej gospodarki siłą roboczą i majątkiem trwałym. Wyrażenie natomiast niedostatek posunięć organizatorskich, których rezultatem byłby wydatniejszy wzrost wydajności i efektywności naszej pracy.

Rzecz znamienna: przez długie lata nawykliśmy cieszyć się każdym nowo powstałym zakładem pracy, każdą nowo montowaną maszyną, każdym nowym produktem naszych fabryk. Tęgo rodzaju nastawienie, znajdujące psychologiczne uzasadnienie w zniszczeniach wojennych kraju i dawnym ubóstwie industrializacyjnym — stało się z biegiem czasu hamulcem dla nowoczesnych form gospodarowania, po legającym na umiejętności do konywania wyboru. Na pewno na psychice naszej legły brzemieniem wzorce gospodarki drobnotowarowej, w Polsce okresu międzywojennego kapi-

talizm rozwinął się bowiem stosunkowo słabo; niechęć też przejęliśmy szkołę gospodarowania.

W świadomości wielu domniawala dotychczas zasada gospodarowania po chłopsku; wiadomo, iż zapobiegliwy gospodarz zwykł co innego siać na wzgórku, a co inne uprawiać w dolinie. Według tego wzorca zawsze jakoś — mimo przeciwności — określonych pólów się dochrapało, co pozwalało mu trwać. Otóż to: trwać, ale nie iść naprzód.

Przestarzały to wzorec działania, którego wyeliminowanie z gospodarki narodowej na rzecz selektywnego rozwoju jest niezbędnym warunkiem współczesnego rozwoju. A selektywność to umiejętność dokonywania wyboru. Wybierać nie jest łatwo. Być może jedyną Japonia potrafiła stosunkowo konsekwentnie wcielić w życie program rozwijania niektórych tylko dziedzin przemysłu. Szczególnie trudne zdaje się rezygnowanie z gałęzi przemysłu już istniejących w danym państwie. A przecież jedyną drogą rozwoju — przez selektywne działanie, przez koncentrowanie się na wybranych branżach gospodarki, przy zaniechaniu dekapocen trującego procesu rozpraszania uwagi na nazbyt wiele kierunków działania.

Daje się zauważyć następujące bieguny w stosunku do licznych ludzi, zabierających głos — publicznie czy prywatnie — na temat czekających nas posunięć, związanych z intensywnymi metodami gospodarowania. Jedni demonstrowają naiwną nieco wiarę w samoczynną niejaką moc postępu technicznego i nauki, mających stanowić niezawodne lekarstwo na wszystkie dotychczasowe słabości naszej ekonomiki; na drugim krańcu pozostają sceptycy, wyrażający wątpliwość, czy aby kolejne zmiany wyjdą nam na dobre.

A rzeczywistość, mimo złożoności procesów, z którymi stalemy twarz w twarz — wymaga od nas po prostu rzeczowości i wobec zjawisk, wobec czekających nas zadań. Ani naiwna wiara, ani nadmierny sceptycyzm — nie służą rozwiązywaniu problemów, nie służą aktywnemu, rozumowemu włączaniu się w proces przemian.

Poświęćmy nieco uwagi kwestii postępu technicznego. Przykłada się do niego szczególnie dużą wagę, może on bowiem — i powinien — spełnić rolę tarana, torującego drogę sprawnemu wcieleniu w życie założeń intensyfikujących naszą gospodarkę. Obecnie pewne zadania z zakresu

postępu technicznego zamierza się zawrzeć w planie ogólnopolskim (tzw. plan centralny), niektóre — w planach resortowych, inne wreszcie (bardziej szczegółowe) w planach zakładowych. Zapewne wyłonią się tu i ówdzie kolizje pomiędzy tym, co zapropnują załogi, a tym, czego potrzebować będzie całość gospodarki, której racje będą musiały mieć pierwszeństwo. Ale najistotniejsze jest to, że obecnie wykonanie zadań z zakresu postępu technicznego, staje się jednym z istotnych mierników oceny pracy zakładów.

W nowym, zaproponowanym przez V Plenum KC partii systemie bodźców materialnego zainteresowania, zadania odcinkowe, którym na imię „postęp techniczny”, wysuwają się na plan pierwszy. Różnią się też one od innych: nie są wymierzalne, ich realizacja jest trudna do określenia w czasie, prze to i podstawą do obliczania nie będzie baza roku 1970, lecz za każdym razem punkt wyjściowy z okresu przed przystąpieniem do określonego przedsięwzięcia.

Mogą pojawić się próby sięgania przez kierownictwo zakładów pracy po zadania stosunkowo łatwe. Tedy trzeba wypracować reguły działania, w oparciu o które da się zachęcić załogi do zmierzania się z trudniejszymi zagadnieniami postępu technicznego. Nie dokona się jednak tego w nowocześnie pomyślanym systemie bodźców inaczej, jak tylko poprzez przekonanie odpowiednią ilością premiowych punktów. Przypomnijmy, że za zadania odcinkowe z zakresu postępu technicznego przewiduje się — jak za pozostałe — po 20—30 punktów, jednakże w odniesieniu do roku 1971 mowa jest już o tym, że realizacja tych zadań może być honorowana o 50 proc. wyżej; w grę zatem może w roku przyszłym wchodzić — wyłącznie za wykonywanie zadań ze sfery postępu — nawet 45 punktów.

Powiadają niejedni, że pracować w nowym systemie bodźców będzie niełatwo. Rzeczywiście, nie sposób dowodzić, iż wszystko układać się będzie po różach. Jednakże nie ma możliwości wprowadzania czegośkolwiek nowego — bez pokonywania trudności i łamania oporów. Sedno sprawy w tym, by mimo przeszkód nowym przedsięwzięciom sprostać. Nie pro wadzi bowiem do niczego dobrego postawa (jej nosicielami są niektórzy przedstawiciele administracji przemysłowej) zmierzająca do udowadniania, że zadań wykonać się nie daje.

PIOTR ŻYCKI

Ze wsi i małych miasteczek masowo ściągają ludzi do miast. A ciąg to nie byle jaki: w 1950 roku nasze miasta zamieszkiwało 9.605 tys. ludzi, czyli 39 proc. ogółu mieszkańców, a w r. 1969 — już 16.709 tys. to znaczy 51,5 proc. W województwach uprzemysłowionych procent ten znacznie przekracza średnią krajową. W katowickim np. wynosi 76,7 proc, w gdańskim — 69,4 proc, w szczecińskim — 66,1 proc., wrocławskim — 55,3 proc.

W odwrotnym kierunku

Coraz więcej w naszych miastach, więc coraz trudniej w nich odychać. I coraz silniejsza ochota, a nawet konieczność, by przynajmniej w niedzielę odbyć drogę w kierunku odwrotnym — z miasta na zieloną trawę, do lasu. Od roku 1969 nastąpił dwu i półkrotny wzrost ruchu turystycznego. A według prognozy opracowanej przez CRZZ i GKKFIT, w bieżącym roku jednorazowo udawać się będzie na weekend ok. 3 mln osób z miast liczących ponad 50 tys. mieszkańców. W przyszłości będzie ich jeszcze więcej.

Niedzielną exodus zahacza o taką masę problemów — od organizacyjnych po kulturowe — że trzeba było mnożyć zarządzeń, aby nieco przyhamować zbyt szeroką swobodę turysty, jego zbyt beceremonialną penetrację w życie przyrody.

Indywidualista prosi o głos

Są jednakże ludzie, którzy wybierają się w plener nie tylko po to, by nacieszyć oczy pięknym krajobrazem,

ale również zakosztować ciszy, posłuchać świergotu ptaków, szumu drzew, wyłączyć się całkowicie z gwaru i tumultu, którymi karmi ich aż w nadmiarze wielkomiejska codzienność.

Ale to nie jest takie proste. Nie tyl ko dlatego, że ok. 25 proc. powierzchni lasów państwowych objętych jest zakazem wstępu (vide tablice umieszczone na skraju zakazanych obsza-

Masowość i odpoczynek

Niedobra para

row), ale również i dlatego, że zarządzania te zmierzają coraz bardziej do ograniczenia trudnego do kontroli wypoczynku „na dziko” i do popierania masowego ruchu wycieczkowego. W samym zaś określeniu „masowy wypoczynek” tkwi już sprzeczność. Odpoczynek i masowość — to niedobra para.

Na usprawiedliwienie zarządzeń można wprawdzie podać, że większość wycieczkowiczów rzeczywiście wymaga tej kontroli, bo śmiecia, hałasują, wznicięją pożary, niszczą drzewa. Ale dlaczego ma za to cierpieć człowiek, który odpoczywa kulturalnie? Dlaczego ma tracić niedzie-

Międzynarodowe Targi Poznańskie są zwykłym znakiem mitym przeglądem polskich możliwości produkcyjnych i eksportowych. Wprawdzie w ekspozycji przeważają dobra inwestycyjne, ale nie brak też innych towarów przemysłowych, takich jak odbiorniki radiowe i telewizyjne, chłodziarki, odkurzacze, kuchnie gazowe, rowery, maszyny do szycia, żelazka, odkurzacze, sprzęt sportowy i campingowy, broń myśliwska i amunicja, baterie i szereg innych.

Eksport artykułów przemysłowych trwałego użytku stanowi dzisiaj w całości polskie go eksportu ważną, wciąż wzrastającą pozycję. W latach 1965—1969 eksport tej grupy artykułów wzrósł z 1.096 mln zł dew. do 1.978 mln zł dew., czyli o 90 procent, zaś odpowiednio z 12,3 procent do 15,8.

Od roku 1959 eksportem towarów przemysłowych powszechnego użytku zajmuje się Centrala Handlu Zagranicznego „Universal”. Bezpośrednim bodźcem ekonomicznym powołania tego przedsiębiorstwa były m. in. zwiększone moce produkcyjne zakładów, wytwarzających artykuły przemysłowe trwałego użytku oraz coraz lepsze walory techniczne, funkcjonalne i estetyczne produkowanych przez nas towarów. Te aspekty oraz wzrost zapotrzebowania na rynkach światowych na towary powszechnego użytku, stały się m. in. powodem bardzo szybkiego wzrostu obrotów handlowych tej centrali. W latach 1960—1969 wartość eksportu „Universal” wzrosła z 16 do 313 mln zł dew. czyli około 20-krotnie. Wzrostowi eksportu towarzyszy znaczne rozszerzenie asortymentu. Program eksportowy obejmuje obecnie takie grupy towarowe jak: artykuły elektroniczne, towary sportowe i campingowe, artykuły elektroniczne gospodarstwa domowego, naczynia emaliowane, ocynkowane, z mas plastycznych, nakrycia

stołowe, kuchnie gazowe, instrumenty muzyczne, wózki dziecięce, armaturę oświetleniową i inne. Te grupy towarowe obejmują kilkadziesiąt pozycji towarowych, produkowanych przez około 200 zakładów przemysłu kluczowego, terenowego i spółdzielczego pracy.

Polskie artykuły przemysłowe trwałego użytku docierają nieomal do wszystkich krajów świata. Głównymi odbiorcami są kraje socjalistyczne, a wśród nich — ZSRR, CSRS i NRD. W obszarze krajów kapitalistycznych największymi rynkami zbytu są Anglia, NRF, USA, Kanada, a także kraje skandynawskie, Bliskiego Wschodu i Afryki.

Największą grupę w eksporcie artykułów przemysłowych trwałego użytku stanowią wyroby przemysłu elektronicznego. W r. ub. PHZ „Universal” wyeksportował ok. 90 000 telewizorów, ponad 100 000 odbiorników radiowych oraz ponad 50 000 magnetofonów. Eksport obejmuje także podzespoły, lampy elektronowe, kondensatory, kineskopy itp. Artykuły elektroniczne eksportujemy za równo do krajów socjalistycznych jak i krajów zachodnich, m. in. do Anglii, NRF, Włoch i szeregu innych.

Do najbardziej dynamicznie rozwijającej się grupy eksportu towarów należy zaliczyć artykuły elektryczne gospodarstwa domowego. Główną pozycję w tej grupie towarów stanowią chłodziarki, których do tad wyeksportowaliśmy ponad 300 000. Odbiorcami chłodziarek, obok krajów socjalistycznych, są m. in. Anglia, NRF, Holandia, Szwajcaria W

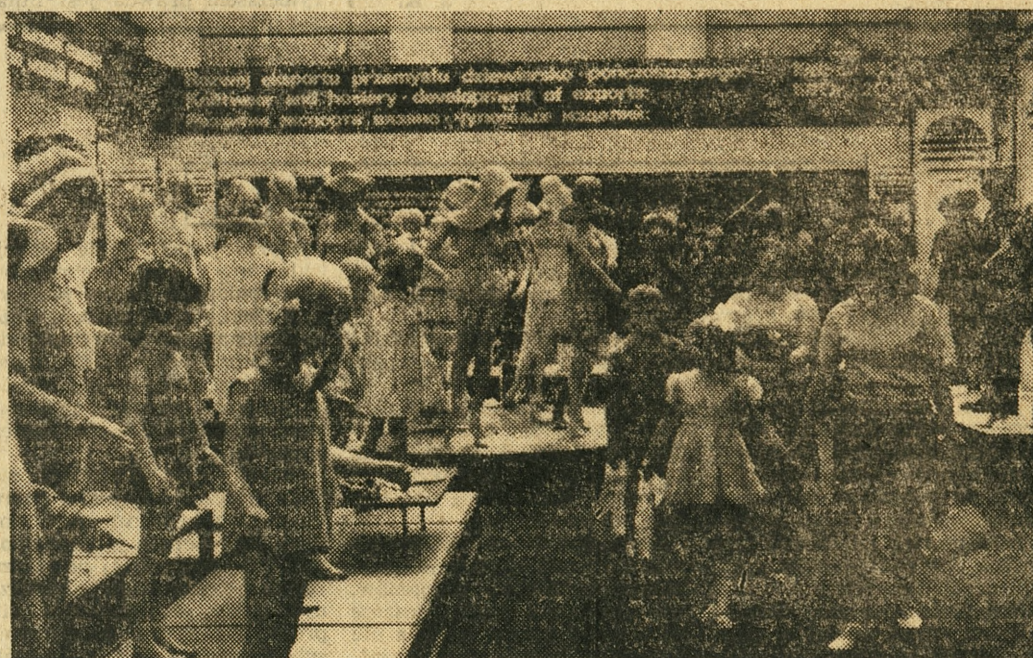
Z Polski na rynki świata

ub. roku rozpoczęliśmy produkcję i eksport chłodziarek sprężynowych, opartych na licencji firmy Thomson-Houston.

Wśród pozostałych artykułów na uwagę zasługują żelazka, których wyeksportowaliśmy w ub. roku około 360 000 do ponad 40 krajów świata oraz odkurzacze, wentylatory i inne. Trwałą pozycję w eksporcie artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego stanowią kuchnie gazowe, sprzęt sportowy i turystyczny — namioty, materace, śpiwory, łodzie, sprzęt gimnastyczny itp. Ogólna wartość eksportu sprzętu sportowego i turystycznego wzrosła z 6,9 w roku 1965 do 32,4 mln zł dew. w roku 1969, czyli ponad 4-krotnie. Artykuły te eksportujemy do ponad 60 krajów świata. Ostatnio rozpoczęliśmy również eksport turystycznego sprzętu gazowego.

Posiadając ofertę różnorodnych towarów, PHZ „Universal” czyni starania w kierunku podniesienia ich jakości, wzbogacenia asortymentu i wprowadzenia nowych, poszukiwanych na rynkach zagranicznych towarów. Artykuły codziennego użytku, jakie przedsiębiorstwo to oferuje odbiorcom, muszą spełniać nie tylko wszystkie wymagania technologiczne i posiadać wysokie walory funkcjonalne, lecz również odznaczać się szczególną estetyką. W tej dziedzinie również obowiązują nowe zasady gospodarstwa intensywnego, a więc konieczność doskonalenia techniki i technologii, jakości oraz efektywności eksportowej.

LESIAW SKIBIŃSKI



Już tradycyjnie na MTP bogata i różnorodna jest oferta eksportowa polskiego przemysłu odzieżowego.

CAF — Fot. Gawalkiewicz

przy szlakach turystycznych dla indywidualnego ruchu turystycznego — co w sumie zaspokaja zaledwie 20 proc. potrzeb. I znowu ta sama historia: nie wszyscy lubią odpoczywać gromadnie nawet w punktach indywidualnego ruchu turystycznego.

Pan inspektor przyjdzie..

Czy resort leśnictwa naprawdę wierzy, że im więcej przepisów i zakazów — tym lepiej dla lasu? Wobec naszego talentu do obchodzenia wszelkich wypisanych na tablicach zarządzeń szanse są minimalne. A więc jak pogodzić interes turysty z interesem lasu?

Z inicjatywy GKKFIT-u ma powstać jeszcze przed 1 lipca br. Ochotnicza Inspekcja Turystyczna. Być może, że kontrola przez nią sprawowana będzie skuteczniejsza od zakazowo-tabliczkowej. Była znalazła się dostateczna liczba tych inspektorów gotowych do działania. Kierunek, który należałoby obrać, nosi nazwę KULTURA. Wprawdzie nie nauczy się kultury niesfornych wycieczkowiczów z dnia na dzień, lecz spróbować trzeba — i to frontalnie, wszystkim dostępnymi środkami. Na pewno znajdą się sprzymierzeńcy: telewizja, radio, prasa, którzy wyjaśnią ludziom, że niszczyć las, przyrodę, podcina się gałąź, na której się siedzi. Zawsze coś w umysłach zostanie. W każdym razie więcej niż z wypisanych na tablicach zarządzeń.

STANISŁAW ORZEŁOWSKA

Pojedynczy przypadek?

22 maja br. zamieściliśmy w „Głosie” artykuł „Renciście pieniądze — ZUS-owi cięgi”. Opisywaliśmy w nim petycję czytelnika, który przez kilka lat czekał na wyrównanie renty. Dopiero nasz artykuł spowodował natychmiastową wypłatę należnych pieniędzy. Tym razem nie ZUS jest winowajcą lecz zakład pracy. I znowu rencista czeka na niewielkie zresztą potrzebne mu przecież pieniądze.

„Ostatnio pracowałem w Spółdzielni Inwalidów „Szczotkarz” w Poznaniu przy ul. Żeromskiego — pisze. — W wyniku długotrwałej choroby w kwietniu 1970 roku przeszedłem na rentę inwalidzką. Rentę natychmiast po przyznaniu ZUS zaczął mi wypłacać. Jednak zakład pracy, mimo złożenia przeze mnie zwolnienia L-4, nie wypłacił mi zasiłku za luty i marzec. Kilkakrotnie wizyty w zakładzie nie dały rezultatu. Ciężko chodzić. Nie mam siły na stałe osobiste dopominanie się w zakładzie pracy o należne pieniądze”.

Sytuacja, którą przedstawił nam czytelnik Antoni C., w myśl istniejących przepisów i wielokrotnie powtarzanych założeń, nie powinna w ogóle powstać. A mimo to nie raz spotykamy się z podobnymi przykładami — w różnych wariantach. Świadczą one o rażących niedomogach w pracy osób odpowiedzialnych za załatwienie spraw bytowo-socjalnych. A przecież to nie tylko sprawa ich dobrej woli, lecz przede wszystkim obowiązku.

Przypomnijmy, że zarządzenie Premiera z końca roku 1968 nakazuje zakładom załatwianie wszelkich spraw, związanych z przejściem na rentę i czyni odpowiedzialnym za to kierownik zakładów. Warto również podkreślić, że zarządzenia Komitetu Placy i Pracy zezwalają na stawianie wniosków na pół roku przed przejściem pracownika na rentę.

Trzeba przyznać, że te obowiązki Spółdzielni „Szczotkarz” wypełnia dobrze. Niestety, zapomniano tam, że do obowiązków podstawowych należy również wypłacanie zasiłków chorobowych do chwili przejścia pracownika na rentę (naturalnie po przedłożeniu przez niego odpowiedniego zaświadczenia lekarskiego). Gorzej, że kilkakrotnie odwiedzin p. A. G. w zakładzie pracy i ZUS-ie nie przyniosły rezultatu. Ostatnio ZUS stwierdził na piśmie, że zakład powinien dokończyć wypłatę zasiłku. Jednakże nawet taki „glejt” nie pomógł.

Czytelnik nie ma już siły na upominanie się o należne mu pieniądze. Prosi o pomoc.

Indywidualny przypadek? Może. Jednak — zastanawiający, tym bardziej że zakład pracy zamierza się powierzać dalsze zadania z dziedziny ubezpieczeń społecznych. A zatem osoby, zajmujące się tymi sprawami, muszą być wszechstronnie przygotowane, nie tylko od strony formalnego załatwiania wniosków, lecz również wyczuwania na potrzeby pracowników. Oczekiwanie na pomoc nie może przecież ciągnąć się w nieskończoność.

J. K.

Uczulenia

Plaga przemysłowej cywilizacji

Każdy, kto ma lub miał dzieci, słyszał o odczynie Pirqueta, powszechnie stosowanej próbie dla sprawdzenia, czy dziecko nie zetknięło się z zakażeniem gruźliczym. Mało kto jednak wie, że ta próba, zastosowana po raz pierwszy przez pediatrię wiedeńskiego, Klemensa Pirqueta, w początkach naszego stulecia, pozostaje w ścisłym związku z wykryciem przez tegoż uczono go nowej kategorii chorób, mianowicie chorób alergicznych, czyli uczuleniowych.

Niepokoilo Pirqueta, dłaczego dzieci mniej więcej w dziesięć dni po zaszczepieniu ich przeciw dyfterytowi stale gorączkują i dostają wysypki. Gdy jednak w ciągu krótkiego czasu zaszczepił dziecko ponownie, gorączka i wysypka wystąpiły natychmiast.

To pozwoliło na rozwiązanie zagadki. Szczepionkę przygotowywano z krwi koni, które poprzednio zakażono dyftertem. Organizm koni wytworzył przeciwciała, z których sporządzono szczepionkę. Ale jej zastrzyk z kolei wywołał reakcję immunologiczną organizmu ludzkiego, skierowaną przeciw obcemu ciału, krwi końskiej. Przy pierwszym szczepieniu organizm dzieci potrzebował pewnego czasu na wytworzenie przeciwciał. Natomiast przy szczepieniu ponownym był on już na ten rodzaj

obcego białka uczulony i atak przeciwciał oraz związana z nim reakcja mogły nastąpić natychmiast.

Przeciwciała są to substancje białkowe wytwarzane w szpiku kostnym, w śledzionie lub w węzłach chłonnych. Organizm może wytwarzać miliony różnych ich odmian, przy czym każdy ich rodzaj jest wyspecjalizowany do walki z określonym przeciwnikiem.

Ale liczba substancji, mogących powodować reakcje uczuleniowe, czyli tzw. alergenów, jest ogromna i ciągle jeszcze nie w pełni znana. Alergia nie dotyczy wyłącznie obcego białka, zwierzęcego czy roślinnego (jak np. truskawki, jaja i in.), ale także różnego rodzaju substancji nieorganicznych, zwłaszcza chemikaliów, tworzyw sztucznych, niektórych leków, kosmetyków.

Jak ostatnio stwierdzono na kongresie w Berlinie, w wysoko rozwiniętych krajach przemysłowych choroby alergiczne stały się prawdziwą plagą. Choruje na różne ich odmiany co piąty człowiek, a szczególnie groźne stały się w niektórych zawodach — jak np. wśród pracowników fabryk włókien syntetycznych, barwników, farmaceutyków, wśród fryzjerów, kosmetyczek, chemików i in. Patolog prof. H. Janser oświadczył, że przy ponad 13 tysiącach przeprowa-

dzonych przez siebie sekcji zwłok u 9 proc. nieboszczyków stwierdził ślady przebiegających chorób alergicznych. Uczeń skonstatował ponadto, że do najczęściej spotykanych należą choroby serca — jak zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie wsierdzia i in. na tle alergicznym.

Nawet gdy stwierdzi się już alergiczny charakter choroby, niezwykle trudno jest dobrać, jaki alergen ją spowodował. Przy najczęściej powtarzających się chorobach alergicznych skóry, przeprowadza się próby z różnymi możliwymi substancjami i w ten sposób zazwyczaj rozpoznaje się „sprawcę”. Wówczas można przystąpić do leczenia.

Przy innych chorobach alergicznych niż skórne stosuje się czasem kurację hormonalną (np. przy szoku penicylinowym). W zasadzie jednak — jak przyznano na kongresie — medycyna nie zna dotychczas sposobu leczenia większości chorób alergicznych i ogranicza się do łagodzenia przykrych objawów, jak swędzenie, skurcze mięśni itp. Nadal najpewniejszym środkiem jest unikanie kontaktu z alergenem. Można nim być istota żywa — pies lub kot — ba, u jednego ze szwedzkich pacjentów bliskość własnej żony powodowała gwałtowne ataki alergicznej astmy...

GOS

Obecnie w takich placówkach jest 28 procent dzieci prostytutek, podczas gdy wspólnie z matką zamieszkuje 35 procent, a u jej rodziców przebywa 37 procent dzieci. Losem tych ostatnich — jak dość powszechnie sędzi się — nie ma po trzeby bliżej się interesować. Tymczasem prawda jest inna.

Być może, zmniejszenie się liczby wniosków o umieszczenie dzieci prostytutek w placówkach opiekuńczo-wychowawczych wynika z faktu, że w tych ostatnich niejednokrotnie brak wolnych miejsc. Przykładowo wymienimy, że w maju br. jedynie w Wielkopolsce aż 170 dzieci czekało od dłuższego czasu (niektóre od 6 miesięcy) na umieszczenie w ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych.

Sytuacja taka wymaga, by prezydja właściwych rad narodowych energicznie zajęły się — zgodnie z ostatnimi zaleceniami KW PZPR w Poznaniu — modernizacją i rozbudową domów dziecka i zakładów wychowawczych. Nadto konieczne jest rozwijanie innych form izolowania dzieci od środowisk zdemoralizowanych. Chodzi więc o upowszechnienie takich instytucji, jak rodzina za stępczą i rodzina opiekuńcza oraz adopcja.

Sytuacja taka wymaga, by prezydja właściwych rad narodowych energicznie zajęły się — zgodnie z ostatnimi zaleceniami KW PZPR w Poznaniu — modernizacją i rozbudową domów dziecka i zakładów wychowawczych. Nadto konieczne jest rozwijanie innych form izolowania dzieci od środowisk zdemoralizowanych. Chodzi więc o upowszechnienie takich instytucji, jak rodzina za stępczą i rodzina opiekuńcza oraz adopcja.

Wśród wielu trosk i kłopotów współczesnego Kościoła rzymsko-katolickiego kryzys zawodu księdza, ciągły spadek liczby kleru, jest kłopotem największym. Za przyczyny aktualnego kryzysu kapłaństwa uznaje się takie fakty, jak to, że społeczeństwo dzisiejsze są coraz bardziej zlaicyzowane, religia stała się sprawą indywidualną, wielu ludzi traktuje pracę księdza jako bezcelową. Współczesny człowiek w sutannie po prostu odczuwa, że między nim a światem ludzi świeckich istnieje coraz trudniej przekraczalna bariera, stworzona przede wszystkim przez „stan kapłański” — życie w celibacie, specjalny strój, a nade wszystko — całą formację życia i wychowania seminaryjnego.

Jednym z bardziej namacalnych przejawów kryzysu zawodu księdza jest masowe opuszczanie stanu kapłańskiego i spadek liczby alumnów w seminariach duchownych. Watykański urząd statystyczny opublikował dane, dotyczące przechodzenia księży do stanu świeckiego w latach 1964—1968. Na ogólną liczbę 260.051 księży diecezjalnych o zwolnienie z funkcji kapłańskich poprosiło 3.568 księży. Ilu odeszło bez dyspensy, tego statystyki nie podają, a liczby są na pewno pokaźne.

W krajach Ameryki Łacińskiej w wymienionych latach uzyskało dyspensę od kapłaństwa 661 księży, we Francji — 553, w Hiszpanii — 400 i we Włoszech — 375. Tylko w 1968 r. w Stanach Zjednoczonych porzuciło zawód księdza 465 osób. Każdego roku w Ho-

landii opuszcza ten zawód około 400 księży, a we Włoszech corocznie prosi o dyspensę od kapłaństwa od 1800 do 2000 księży, w tym większość w celu zawarcia związku małżeńskiego. Ich próby są odrzucane, co oczywiście problemu nie rozwiązuje.

Trudności z zachowaniem celibatu, który ostatnio wywołał wiele sporów w Kościele i zmuślił Pawła VI do interwencji, są jedną z najpoważniejszych przyczyn kryzysu kapłaństwa. Ankieta przeprowadzona w Austrii wśród 1761 katolickich księży wykazała, że 31 proc. badanych uważa, iż małżeństwo nie przeszkadzałoby im w działalności duszpasterskiej i gotowi są do jego zawarcia, gdyby tylko przepisy kościelne na to pozwalały. Niedawno we Francji grupa księży żonatych i za ręczonych zebrała się w Lyonie i opracowała komunikat dla prasy, w którym apelują oni o rozwiązanie ich skomplikowanej sytuacji. Wielu wśród nich, a zwłaszcza księży zaręczonych, sprawa aktualnie funkcje kapłańskie, mimo przeszkód stwarzanych przez hierarchię kościelną.

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszyła się z 166.940 do 143.996, czyli o około 20 tysięcy. W

Watykan studiując poważnie problem zmieniającej się liczby księży. W ciągu lat 1964—1967 liczba kleryków w seminariach duchownych zmniejszy

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 20 „Madra”, „Służąca pania”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Chochołowa muzyka”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNEZNO Polonia: „Hombre”; KOSCIAN: „Bunt na Bounty”; LESZNO: „Powrót rewolwerowca”; NOWY TOMYŚL: „Miłosne przygody Moll Flanders”; OBORNKI: „Winnetou i król nafty”; SREM: „Stworzenia”; SRODA: „Panna młoda w żałobie”; SZAMOTULY: „Dzień oczyszczenia”; WAGROWIEC: „Topkapi”; WRZESNIA: „Miłosne przygody Moll Flanders”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Kobieta USA i Polonii amerykańskiej”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 20 Koncert symfoniczny; dyrygent — Stefan Stuligrosz, soliści: A. Tomaszewska (sopran), B. Figas (alt), M. Szymański (tenor), P. Liszkowski (bas); Chór Chłopięcy i Męski PFP. Orkiestra symfoniczna PFP. LOGGIA STAREGO RATUSZA (St. Rynek) — g. 21 Chór Męski ZZK „Hasło” pod dyr. Witolda Buchwalda.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.05 Pięć minut o gospodarce — aud. Redakcji Rolnej; 8.10 Plebis cytowa piosenka miesiaca czerwca; 8.44 Muzyka muzyczna; 8.54 Apetyt wzrasta w miare słuchania; 9 Suita baletowa kompozytorów francuskich; 9.40 Dla przed szkoły: „Nad morzem” — audycja z cyklu: „Zabawy rytmiczne”; 10.05 „Front nad Wisłą” — ode. 4 opow.; 10.25 Konc. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 10.50 Polskie tańce ludowe; 11 Czego chętnie słuchamy; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Konc. z polonezem; 13 Mała gitarada; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki; 14.20 Muzyka operowa; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Transm. międzynarod. zawodów lekkoatletycznych o memoriał J. Kuśocińskiego oraz sprawozdanie z Bałtyckiego Kolarskiego Wyścigu Przyjaźni; 19.30 Konc. żywe; 20.25 W roli głównej — Zespół „Break-out”; 21 Ze wsi i o wsi; 21.15 Gra Zespołu Benona Hardego; 21.25 Pięć minut o wychowaniu; 21.30 Książki, które na was czekają; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi? 23.15 Z kameralnej muzyki rosyjskiej; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 W trosce o nasze dziecko; 8.35 Soliści z orkiestry; 9 Konc. wśród kwiatów; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Z nagrań Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 10.25 „Czas pojedna, trawa porośnie” — fragm. pow.; 10.45 Utwory Szostakowicza, Prokofiewa i Lutosławskiego; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Przeglądki po Poznaniu; 13.40 „Drobina Jakubowa” — fragm. pow.; 14.05 Mel. i rytmy z różnych stron świata; 14.45 „Błękita sztafeta”; 15 Koncert z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 15.20 Gra duet fortep. W. Kisielewski i M. Tomaszewski; 15.30 Kompozytorzy — damom serca; 17.15 „Cichy bohater” — aud. sport.; 17.25 Pozn. koncert żywe; 17.55 Radiopress; 18.05 Muzyka; 18.10 Komentarz aktualny K. Kolanowskiego; 18.20 „Sonda” — dżw. prze. gład ekonom.- społ.; 19.15 Język angielski; 19.30 Wieczór literacko-muzyczny; 19.30 Transm. Konc. Symf. z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie; 21.57 Gra Ork. Paula Mauriata; 22.30 Konc. ork. PR w Łodzi; 23.10 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz”; 23.40 Nastrojowe melodie.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Porwanie z lotniska” — ode. 22 pow.; 17.40 Turniej kompozytorów piosenek; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Pod bocianim gniazdem — magazyn; 18.25 Z naszej taśmoteki; 19 Powieść w wyd. dżw.; „Saga rodu Forsytów”; — ode. 20; 19.30 Antologia miniatur muzycznych — Etiuda; 19.45 Mini-max — wydanie dla fonomatorów; 20.05 Dwa szczyty dla ciebie; 20.20 Sałatka po włosku; 20.45 „Perswazje” — felieton; 20.55 W cieniu przeboju; 21.15 Moja przegoda z archeologią (15) — opowiad. da prof. dr. K. Michałowski; 21.45 Piosenki z teledyskami; 21.50 Opera A. Borodina: „Kniaź Igor”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — Mi-reille Mathieu; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 22.35 Swoje ulubione wersje reżysera Antonina Gordowa; 22.45 Gwiazda tygodnia; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa France Gall.

„Dni Morza” od 18 do 28 bm.

Bogaty program imprez • spotkania • pokazy • wystawy

Tegoroczne obchody „Dni Morza” (od 18 do 28 bm.) będą miały szczególnie uroczysty charakter. Przypadają one bowiem w 25 rocznicę powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy, zaślubin Polski z Bałtykiem oraz w ćwierćwiecze ludowej Marynarki Wojennej.

Z okazji „Dni Morza” odbędzie się szereg imprez w Poznaniu i województwie. Organizatorem ich jest Wojewódzki Komitet Obchodów „Dni Morza” na czele z wiceprzewodniczącym Prezydium WRN — Stanisławem Cozasiem. Wydatną pomoc i inicjatywę okazało też Stowarzyszenie Marynistów Polskich, Oddział w Poznaniu. Do współpracy włączyli się także m. in. Liga Obrony Kraju oraz Żegluga Bydgoska na Warcie.

Poznańskie imprezy zapoczątkuje 18 bm. „Biesiada Marynistyczna” w HCP. Będzie to spotkanie pisarzy związanych z morzem, z aktywnym gościnarzem i politycznym zakładów HCP. Z tej okazji nastąpi też otwarcie wystawy plastycznej poznańskich grafików. Goście HCP zwidzą również fabrykę silników okrętowych.

W ciągu dekady „Dni Morza” odbędzie się w Poznaniu i województwie około 30 spotkań autorskich — ludzi morza z młodzieżą i załogami zakładów pracy. Z tematyką morską będą dotychczasowe wystawy m. in. w Klubie MPiK oraz Bibliotece: Wojewódzkiej i Miejskiej. W Pałacu Kultury otwarta będzie wystawa prac graficznych. Wojewódzki Zarząd Kin włączył się też do obchodów. W kinach wyświetlane będą dodatki filmowe o tematyce morskiej.

19 bm. o godz. 18 nastąpi zakończenie VI Alertu Naczelniaka ZHP pod nazwą „Polskie reki płyną do Bałtyku”. Raport odbędzie się na placu przed UAM. Weźmie w nim udział około 800 harcerzy, którzy nieco później przemarszują centralnymi ulicami miasta do Starego Rynku. Tutaj nastąpi odczytanie apelu do młodzieży i społeczeństwa z okazji 25 rocznicy odzyskania Wybrzeża i ziem przymorskich.

Tradycyjnie też odbędzie się w Poznaniu wianki (20 bm o godz. 19). Tym razem impreza ta zorganizowana będzie na odcinku nowego koryta Warty. Podczas niej zobaczymy m. in. pokazy narciarzy wodnych i ogni sztucznych, korowod udekorowanych łodzi wiosłowych oraz wiele konkursów (także dla publiczności). Część artystyczną (zespoły wokalo-muzyczne) przygotował ZMS. Tego samego dnia podobne imprezy wiankowe odbędą się

Zmarł nestor lekarzy kolejowych

W wieku lat 79 zmarł nestor polskich lekarzy kolejowych — dr med. Józef Lewandowski.

Zmarły do ostatnich dni swego życia pełnił ofiarne swa trudną i odpowiedzialną pracę w służbie zdrowia. Był najstarszym lekarzem kolejowym nie tylko na terenie Leszna lecz również kraju, cieszącym się sympatią i pełnym zaufaniem społeczeństwa, a szczególnie leszczyńskich kolejarzy. Niedawno obchodził złoty jubileusz pracy zawodowej.

Dr J. Lewandowski w latach 1940—1944 działał czynnie jako lekarz wojskowy w Gwardii Podkarpackiej w rejonie Jasła. Później w odrodzonym Wojsku Polskim brał udział w walkach nad Odrą i Nysą oraz w ciężkich bojach pod Budziszynem. Odznaczony został wieloma medalami bojowymi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (r)

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—10.55 — „Niewidomy” — fab. film ang.; 14.25—15.30 — Politechnika — Matematyka — kurs przygotowawczy; 15.35 — Zadania egzaminacyjne cz. I i II; 16.15 — Dziennik; 16.25 — Dla młodych wzdów — „Harcerski turniej morsk”; 17.25 — Z cyklu: „Perspektywy techniki” (Poznań); 18 — Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — Transmisja koncertu estradowego z Teatru Wielkiego w Łodzi. Reż. — Janusz Rzeszewski. Realizacja TV — Jerzy Woźniak. Wykonawcy: Ludwik Benoit, Stenia Kozłowska, Wojciech Młynarski, Irena Santor, Urszula Sipińska, „Silna Grupa pod Wezwaniem”. „Trubadury” i inni; 21.50 — Dziennik; 22.10 — Kronika Mistrzów Europy w podnoszeniu ciężarów; 22.20 — „Wrak Mary Deare” — fab. film ang.; 22.05 — Dziennik; 22.25—23.30 — Politechnika — (powt.).

SOBOTA: 10—11.40 — „Wrak Mary Deare” — fab. film prod. ang.; 14.35 — TV Kurs Rolniczy

Dziś w Nowym Świecie radzą spółdzielcy

Jaki wzorzec gospodarowania?

Dzisiaj w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Nowy Świat w powiecie pleszewskim odbywa się IX Wojewódzki Zjazd Delegatów RSP z województwa poznańskiego. Podobnie jak w ubiegłym roku, kiedy to w Nowym Świecie odbywały się uroczystości jubileuszowe wielkopolskiego ruchu spółdzielczości produkcyjnej, tamtejszy kolektyw gości uczestników zjazdu, którzy oprócz wyboru władz wojewódzkiego Związku, zastanawiają się będą nad sposobami realizacji wytycznych partii i rządu w sprawie dalszej intensyfikacji produkcji rolnej.

Materiału do dyskusji dostarczył referat ustępującego Zarządu, delegaci mogli zapoznać się wcześniej z uprzednio rozdany sprawozdaniem Rady i Zarządu WZ RSP, w którym pomieszczono najważniejsze dane dotyczące działalności gospodarki zespołowej w Wielkopolsce w latach 1968—1969. Znany jest im również program rozwoju na przyszłość pięciolatki, starannie zresztą konsultowany, i to wielokrotnie, zanim przyjął kształt obecny.

Jest więc nad czym i o czym dyskutować, bo to i kłopoty dnia dzisiejszego, jakieś zaległości i perspektywy na przyszłość. Trzeba przewidzieć okoliczności, które mogą w realizacji planów przeszkodzić, choć w rolnictwie nie można wszystkiego zaprogramować z matematyczną ścisłością, np. pogody.

312 rolniczych spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce, gospodarujących na obszarze około 93 tys. ha, dysponuje 35,5 procentami gruntów zespołowych w Polsce, skupiając jedną trzecią spółdzielczych rodzin i 38,4 procenta ogółu członków. Nakłada to na wielkopolski ruch spółdzielczy dużą odpowiedzialność za losy i dalszy rozwój gospodarki zespołowej w kraju. Kierunki działania, uchwały podejmowane u nas studiowane są z uwagą również w innych województwach.

Czy takie wzorce istotnie mamy? Tak, choć może nie najdoskonalsze jeszcze, zmieniające się zbyt często, jak na wymogi rolnictwa, które nadmiaru eksperymentów raczej nie znoś. Plan rozwoju perspektywicznego na przyszłość pięcioletki uwzględniający konieczność specjalizacji w określonych kierunkach, koncentracji nakładów na najbardziej opłacalne i społecznie potrzebne gałęzie produkcji polowej i hodowlanej ma takie zadanie spełnić.

Dyskusja na zjeździe wniesie na pewno jeszcze wiele elementów, które warto będzie wprowadzić do praktyki spółdzielczej gospodarki, mającej wszak za sobą nie tylko osiągnięcia, lecz również okresowe załamania, jak np. stało się z hodowlą na skutek zeszłorocznej suszy i nabytym krótkowzrocznej, nie zawsze przemysłowej do końca polityki paszowej. Dobry gospodarz jak wiadomo i na taką ewentualność musi być przygotowany, bowiem w naszym klimacie zjawisko suszy nie jest czymś wyjątkowym, podobnie jak to bywa ze srogiimi zimami.

Sądząc, że spółdzielcy potrafili z doświadczeń ubiegłego roku wysunąć praktyczne wnioski i na zjeździe powiedzą, jak myślał zaradzić podobnym sytuacjom. W produkcji zbożowej radzą sobie bowiem dobrze, uzyskując plony czterech zboż średnio za dwa lata w granicach 23,4 kwintala.

INICIATORZY SPOŁECZNEGO DZIAŁANIA

RAWICZ. Komitety blokowe i osiedlowe w Rawiczu wykazują wiele inicjatyw, organizując zajęcia świetlicowe dla młodzieży, pomoc w nauce, komisje rozjemcze; udzielają pomocy osobom chorym lub niedołężnym, dzieciom alkoholików i samotnych matek.

W pracach wyróżniają się W. Sierakowski, E. Szatkowski, W. Ciąder, Z. Szule, J. Niemczykowski, którzy kosztem swego wolnego czasu angażują się do społecznie użytecznych prac. (wt)

CENNA INICJATYWA

SZAMOTULY. Artyści poznańscy „Estrady”, którzy zaprezentują swój program społeczeństwu szamotulskiemu, dochód z imprezy przeznaczą Towarzystwu Kultury Ziemi Szamotulskiej. TKZSZ uzyskana w ten sposób kwota wykorzystana na organizowanie spotkań i prelekcji w środowisku wiejskim. (mr)

SPOTKANIE Z E. PAUKSZTĄ

RYCZYWÓL. W kawiarni miejscowej GS odbyło się spotkanie autorskie z Eugeniuszem Pauksztą. Wiele mówił on o swojej pisarskiej twórczości, przedstawił najwybitniejsze pozycje ze swego dorobku literackiego i odpowiadał na szereg pytań nurtujących mieszkańców Ryczywolu.

„ZESPÓŁ Z BRNA NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH

SREM. 17 bm. o godz. 18.00 na Stadionie Sportowym XXV-lecia PRL w Śremie, wystąpił gościnie z bogatym programem artystycznym Zespół Pieśni i Tańca „Jaworzniak” z Brna — Czechosłowacja.

Zespół ten zaprezentował ludowe i narodowe pieśni oraz tańce naszego południowego sąsiada. (sf)

Oferta MTP dla rolnictwa



Dużą część placu Marka na Międzynarodowych Targach Poznańskich zajmują maszyny rolnicze, wystawiane przede wszystkim przez kraje naszego obozu. Ekspozycja ma zapoznać handlowców z możliwościami eksportowymi zagranicznych producentów, ale budzi także duże zainteresowanie zwiedzających. Wśród eksponatów radzieckich jest wiele różnych typów ciągników.

Fot. — K. Przychodzki

Grodzkie spostrzeżenia i rozmowy

Rozmawiając o Grodzisku Wielkopolskim mamy na myśli najczęściej znane piwo. Lecz oprócz popularnego „grodzkiego” miasto zaimportowało może czystości. Nawet napływ dużej liczby okolicznych mieszkańców w dni targowe nie powoduje zaśmiania ulic.

Przewodniczący Prezydium MRN Stanisław Urbaniak ma swoje radości i kłopoty. Te pierwsze, to duma z browaru, który rozbudowuje nową warzelnię, nie zmniejszając przy tym bieżącej produkcji oraz harcerstwo — prężne, szybko rozwijające się, społecznie aktywne. Tych drugich, tzn. kłopotów jest więcej. Miasto potrzebne są wodociągi i kanalizacja; palacą staje się sprawa budowy nowego przedszkola, gdyż w starym dzieki mają fatalne wprost warunki. Przysłałoby się też więcej nowych mieszkań.

Co słychać w grodzkiej GRN? Na to pytanie odpowiada przewodniczący — Stanisław Miller. Ostatnie tygodnie — mówi — były dla nas szcze-

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTA OPIEKĄ, NIE POZWALAJCIE, ABY WIELY SIĘ ZAPĄKAMI.

„Lato 70”: 15.10 — Telereklama (Poznań) — „Elektrotechnika NRD”; 15.15 — „W kresu tańca i piosenki”; 15.35 — Telereklama „Buk” — 3 min. — 16 min — film „Margaryna” — 2 min. Planowe Szkoły Zawodowe ca 1 min. (ok.); 15.55 — Centralna Akademia z okazji Dni Morza; w przerwie 16.50 — Dziennik; 18 — Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — Transmisja koncertu estradowego z Teatru Wielkiego w Łodzi. Reż. — Janusz Rzeszewski. Realizacja TV — Jerzy Woźniak. Wykonawcy: Ludwik Benoit, Stenia Kozłowska, Wojciech Młynarski, Irena Santor, Urszula Sipińska, „Silna Grupa pod Wezwaniem”. „Trubadury” i inni; 21.50 — Dziennik; 22.10 — Kronika Mistrzów Europy w podnoszeniu ciężarów; 22.20 — „Wrak Mary Deare” — fab. produkcja angielskiej. TV zastrzega prawo zmian.

la z ha, podnosząc zarazem towarowość z 585 kg w roku 1966 do 820 kg z 1 ha w roku 1969. Gospodarka zespołowa naszego województwa dostarczyła państwu w ubiegłym roku prawie 59,3 tys. ton zbóż, 20 mln. litrów mleka, ponad 10 272 tony żywca, 34,5 ton wełny.

Moglioby być więcej? Na pewno, o tym właśnie mówią dane planu perspektywicznego przyszłej pięciolatki; już w roku bieżącym zamierza się sprzedać z każdego hektara gruntów ornych 925 kg ziarna. Inwestycje przyszłej pięciolatki skoncentrowane głównie na budownictwie inwentarskim mają zlikwidować dysproporcje w hodowli między poszczególnymi spółdzielniami, choć nie ma co ukrywać, że limity i kredyty popłyną tam, gdzie kolektywy długoletnią pracą gwarantuje największą efektywność nakładów.

A do jakich wyników dojść można, świadczą choćby przykład gospodarzy dzisiejszego zjazdu — spółdzielców z Nowego Świata, którzy, dzięki dobrej organizacji, inicjatywie, pracowitości, doszli do świetnych wyników w produkcji polowej i hodowlanej, stając się sztandarową spółdzielnią produkcyjną, nie tylko w Wielkopolsce, lecz także w kraju. Warto podpatrzyć na miejscu jak oni to robią, zanim zabierze się głos w dyskusji.

MARIA POLCYNOWA

Spółdzielczość dla rynku

Przed wszystkim towary poszukiwane

W bieżącym roku wielkopolska spółdzielczość pracy zwiększyła produkcję towarów rynkowych o 4,6 proc. Wartość do staw na rynek ma osiągnąć kwotę ponad 700 mln zł. W ten sposób udział produkcji rynkowej w całej produkcji WZSP zwiększy się z 58,2 do 62,2 proc. Kierownictwo WZSP uważa, iż jest to plan bardzo napięty i będzie trudny do zrealizowania. Tezę tę potwierdza ją wyniki I kwartału, a także Wiosennych Targów Krajowych. Przeszarżałe wyposażenie wielu spółdzielczych zakładów nie pozwala im często na dążać za wymogami rynku.

Kierownictwo WZSP koncentruje więc uwagę na dobrym przygotowaniu kilku grup towarowych, które stanowiąć będą większość tegorocznych dostaw do handlu. Należą do nich: odzież, wyroby dziewiarskie, wyroby metalowe i elektrotechniczne powszechnego użytku, meble, lustra, zabawki oraz różne, galanteria i wyroby papierowe. (fb)

W trosce o zwierzynę łowną

Miniona zima spowodowała duże straty wśród zwierzyny łownej. O sprawach związanych z dalszym wzrostem pogłowia drobnej zwierzyny dyskutowano na zjeździe Powiatowej Rady Łowieckiej w Gnieźnie. Stwierdzono, że bardziej się opłacają odłowy i wykarmienie kuropatw, aniżeli wykładanie na polach karmy, która w wypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych w większości ulega zanieczyszczeniu.

Duże straty nastąpiły również w pogłowiu saren. Na zjeździe postulowano, by wszystkie 14 kół to wieckich przystąpiło do zakupu karmy zaraz po żniwach, w celu zgromadzenia odpowiednich zapasów na okres zimowy.

Pomyślnie przebiega realizacja planu odstrzału i odłowów. Prace takie jak budowa paśników, za kładanie poletek doświadczalnych, czy stawianie ambon zostały wykonane w czynnie społecznym przez myśliwych. Przysięgą dla zwierzyny drobnej są remizy śródpolne oraz zakrzewienie nieużytków i monokulturowych lasów między-polnych.

Zjazd dokonał wyboru Powiatowej Rady Łowieckiej. Łowczym Powiatowym został wybrany ponownie Stanisław Pytlowski. (zk)